

Na stronie 2 zamieszczamy:
UCHWAŁĘ RADY MINISTRÓW ZSRR I KOMITETU CENTRALNEGO KPZR O ZWIĘKSZENIU PRODUKCJI ZBOŻ W LATACH 1954-55 W WYNIKU ZAGOSPODAROWANIA ZIEM NOWYCH I NIE UPRAWIANYCH.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 75 (799)

Białystok, wtorek 30 marca 1954 r. A

Cena 20 gr.

W POŁUDNIOWYCH POWIATACH TRWAJĄ ORKI

Zagrały traktory na spółdzielczych polach

W powiecie hajnowskim orki wiosenne rozpoczęły spółdzielnie produkcyjne w Chrabostówce i w Narwi. Traktory z POM w Narwi pracują teraz pełną parą na spółdzielczych polach dając znak wszystkim okolicznym gromadom, że już czas zaczynać prace polowe. Traktorzyści przez dwa ostatnie dni w pełni wykonują swe dzienne zadania. (JL)

bielskim (po stematycznym i hajnowskim) rozpoczęły orki wiosenne. Pierwszy wyszedł w pole Dymitr Dobryniewski z gromady Pilipki, w gminie Dobromil, który przyorał już obornik na półtorahektarowym polu. W gminie Wido-wo pierwszy rozpoczął pracę radny GRN, Bazyl Juszczuk z gromady Parcewo, chcąc dać swoim sąsiadom dobry przykład. Juszczuk zobowiązał się siewy wiosenne skończyć o trzy dni w stosunku do ub. roku. (pz)



Na zdjęciu: Dom mieszkalny w gromadzie Sajz w gm. Straduny pow. Etk. Poza zabudowaniami gospodarczymi na osadników w Sajzach czeka żyzna ziemia. Na terenie pow. elckiego w bieżącym roku osiedliło się już ponad 20 rodzin.

Osadnicy korzystają z wysokich pożyczek, częściowo umarzanych. Nowoosiedleni gospodarze zwolnieni są na okres 3 lat od podatków gruntowych, na 2 lata od dostaw obowiązkowych a przez okres 1 roku od szarwarku.

(Fot. „Gazeta” — T.Cz.)

Żyzna ziemia i ładne zagrody czekają na nowych osiedleńców

Ziemie mazurskie czekają na gospodarzy. Mało i średnio rolni chłopcy z naszego województwa rozumieją jak wielkie znaczenie ma dla gospodarki ogólnokrajowej całkowite zagospodarowanie tych

ziem. Uważają za swój patriotyczny obowiązek do końca zagospodarować żyzne ziemie, które zdolne są dać wysokie plony na użytek gospodarza i państwa. Dlatego też chętnie opuszczają swe klasne zagrody, bo wiedzą, że na nowych ziemiach będzie im łatwiej i praca ich da lepsze plony.

Szczególnie ruch osadnictwa przybrał na sile w tygodniach poprzedzających II Zjazd. W tym to okresie 63 rodziny przeprowadziły się do nowoosiedlonych zagród w gołdapskim, elckim i oleckim.

Ale jeszcze sporo zagród czeka na nowych gospodarzy. Przemyśle rad narodowych dostrzegają wszelkie starań, aby jeszcze te kilka dni dzielące nas od siewów wykorzystać były na zagospodarowanie Ziemi Odkrytych. By nowi gospodarze zasiedli już w nową urodzajną ziemię. (bk)

Nowe wysokokwalifikowane kadry inżynierów rolnictwa

WARSZAWA. — Ponad 1500 nowopromowanych inżynierów opuściło w bież. miesiącu mury wyższych szkół rolniczych. Nowe, wysokokwalifikowane kadry — to inżynierowie, agronomowie, zootechnicy oraz specjaliści: melioracji rolnych, mechanizacji rolnictwa i inżynierowie leśnicy. Po uzyskaniu dyplomów absolwenci zostali skierowani do pracy w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i POM-ach oraz w państwowej służbie rolnej.

Nowopromowani inżynierowie-rolnicy są absolwentami 5 istniejących już w Polsce wyższych szkół rolniczych oraz Wydziału Rolnego i Zootechnicznego Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Dziś na 100 tys. ludności rolniczej przypada przeciętnie w Polsce 110 studentów wyższych szkół rolniczych, podczas gdy przed wojną na taką samą liczbę ludności rolniczej przypadało przeciętnie zaledwie 14 studentów wydziałów rolniczych szkół wyższych.

Na drodze do utrwalenia pokoju

Oświadczenie rządu radzieckiego o stosunkach między ZSRR a Niemiecą Republiką Demokratyczną jest nowym doniosłym krokiem na drodze do utrwalenia pokoju i zapewnienia zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych.

O czym świadczy ten fakt, że — jak to czytamy w oświadczeniu rządu radzieckiego — Związek Radziecki ustanawia obecnie takie same stosunki z Niemiecą Republiką Demokratyczną, jakie łączą go ze wszystkimi innymi suwerennymi państwami? O czym świadczy fakt, że wobec decyzji rządu ZSRR, Niemiecą Republiką Demokratyczną będzie oddać w pełną decyzję o swych wewnętrznych i zagranicznych sprawach, włączając w to zagadnienie jej stosunków z Niemcami zachodnimi? O czym świadczy fakt, że Związek Radziecki zachowuje w Niemiecą Republice Demokratycznej jedynie funkcje związane z zagadnieniem zapewnienia bezpieczeństwa, wynikające z zobowiązań podjętych przez ZSRR w porozumieniach 4-ch mocarstw?

Świadczy to przede wszystkim o tym, że Związek Radziecki dąży niezłomie do uregulowania problemu niemieckiego — tego podstawowego problemu pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Od pierwszej chwili powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej narody europejskie — wśród nich i my, naród polski — obserwowały demokratyczny,

pokoju rozwój państwa, którego każde osiągnięcie, każdy sukces mówili dobitnie, że naród niemiecki, to bynajmniej nie to samo, co Hitler czy jego następca w Niemczech zachodnich — Adenauer, że klasa robotnicza na czele z Socjalistyczną Partią Jedności nie dopuści nigdy do głosu rewizjonistycznych, militarystycznych elementów. W przekonaniu tym utwierdzały się narody europejskie, utwierdzaliśmy się szczególnie my, których łączy z NRD wieczysta granica pokoju na Odrze i Nysie. Tysiączne nici łączą nas z tym krajem — więzy gospodarcze i kulturalne. Dlatego właśnie społeczeństwo nasze wita decyzję rządu radzieckiego z prawdziwym, pełnym uznaniem.

Związek Radziecki i cały obóz demokratyczny dążąc zaufaniem NRD i naród niemiecki, pamiętając, że w Niemczech zachodnich z woli i przy poparciu mocarstw zachodnich — przede wszystkim rządu USA — czynnik niehitlerowski dąży do odrodzenia Wehrmachtu, przygotowują agresję. Dlatego też Związek Radziecki zapewnia Niemiecą Republice Demokratycznej jak najpełniejszą suwerenność narodową, stwarza równocześnie warunki zabezpieczające NRD i całą Europę przed awanturniczymi, agresywnymi siłami imperializmu. Fakt ten pozwala na oświadczenie rządu Związku Radzieckiego wyrażające wielką naukę o polityce radzieckiej, zmierzającej

konsekwentnie do zapewnienia narodom całkowitej, pełnej suwerenności.

Zgodność kierunku polityki radzieckiej wobec Niemiec z niemieckimi interesami narodowymi znalazła w oświadczeniu rządu Związku Radzieckiego szczególnie mocny wyraz. Decyzje rządu radzieckiego stanowią doniosły krok na drodze do zjednoczenia Niemiec na demokratycznych podstawach, czynią perspektywę takiego zjednoczenia znacznie bliższymi. Myśl przewodnią berlińskich propozycji ministra Molotowa, że o losach Niemiec powinien decydować sam naród niemiecki, znalazła w oświadczeniu rządu radzieckiego nowy konkretny wyraz. I znów widać wyraźnie, jak bardzo polityka ta prowadzi do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Jasno i wyraźnie widać z oświadczenia rządu ZSRR, że interesy narodu niemieckiego, sprawa zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa Europy stanowią nierozłączną całość.

Dlatego również polska opinia publiczna z uznaniem wita decyzję rządu radzieckiego. Jesteśmy żywnie zainteresowani w pokojowym zjednoczeniu Niemiec, do którego decyzje te zmierzają. Pragniemy zapewnienia pokoju w Europie, pragniemy wprowadzenia w życie radzieckiego projektu o systemie bezpieczeństwa zbiorowego, czemu dał wyraz nasz w oświadczeniu złożonym w dniu 9 marca br.

W. Z.

NA ZAKOŃCZENIE TYGODNIA MŁODZIEŻY

Wielka manifestacja przyjaźni w Jeleniej Górze

Spotkanie młodzieży Polski, Czechosłowacji, NRD, Niemiec zachodnich, Belgii, Danii i Norwegii

JELEŃ GÓRA. — Jelenia Góra, niewielkie dolnośląskie miasto, leżące w pobliżu granic CSR i NRD, granic, które dziś nie dzielą, lecz łączą, bratnie, budujące lepszą, piękniejszą przyszłość narodu — nie widziała nigdy tak wspaniałej manifestacji przyjaźni młodości, jak w dniu 28 bm., gdy w związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży młodzież z różnych stron Polski spotkała się tu z przyjaciółmi z Niemiec i Czechosłowacji oraz z delegatami Belgii, Danii i Norwegii, dając wyraz swej solidarności z walczącą o pokój młodzieżą całego świata, manifestując nieugiętą wolę walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W imieniu młodzieży polskiej wita zebranych sekretarz ZG ZMP Tadeusz Wegner. Przedstawił młodzieży polskiej mowę o gorącej solidarności i poparciu, jakich wraz z całym naszym narodem udziela pełniącej swoją młodzieńczą siłę młode pokolenie naszego kraju niemieckim patriotom w ich walce o pokojowe zjednoczenie swej Ojczyzny, w walce przeciwko zbrodniczemu układowi z Bonn i Paryża.

Z kolei zabierają głos przedstawiciele młodzieży czechosłowackiej, NRD, Niemiec zachodnich. W imieniu młodzieży polskiej przemawia młody technik FSO na Żeraniu — Stanisław Rogala.

W imieniu delegacji belgijskiej, duńskiej i norweskiej wita zgromadzonych na „Spotkaniu Przyjaźni” Belg Leo Tieback.

Wśród okrzyków na cześć pokoju na trybunie wstępuje przed stawkami młodzieży czechosłowackiej Vladimir Milch. Czyta on ogłoszony projekt rezolucji „Spotkania Przyjaźni”.

Uczestnicy „Spotkania Przyjaźni” w imieniu młodzieży swych krajów gorąco popierają inicjatywę niemieckich i francuskich przyjaciół zwołania w kwietniu w Berlinie konferencji młodzieży w sprawie omówienia wspólnej walki przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej”, o pokój i bezpieczeństwo Europy.

Postanawiamy wszystkimi siłami popierać wysiłki młodzieży niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w walce o zbudowanie zjednoczonych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec.

Delegaci „Spotkania Przyjaźni” postanawiają ze wszystkich sił dążyć do pogłębienia więzi przyjaźni z walczącą młodzieżą zachodnio-niemiecką — głosi rezolucja.

Cała sala rozbrzmiewa potężnymi okrzykami na cześć przyjaźni i pokoju.

Zakończenie obrad Biura Wykonawczego SFZZ

WIEDŃ. — W dniu 28 marca zakończyło obrady Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Uczestnicy sesji uchwaliłi odezwę SFZZ do ludzi pracy wszystkich krajów w związku ze świętem 1 maja oraz rezolucję w związku z referatami: Louis Saillant — „Sytuacja międzynarodowa a wykonanie uchwały III Światowego Kongresu Związków Zawodowych”, Liu Ciang-szeng — „Walka o prawa związkowe i w obronie tych praw oraz przygotowania do święta 1 maja 1954 r.” i Luigi Grassi — „Działalność i zadania międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych”.

OSTATNIA DROGA LEONA SCHILLERA

WARSZAWA. — W dniu 29 bm. społeczeństwo stolicy złożyło pośmiertny hołd wielkiemu artyście, reżyserowi i reformatorowi teatru, zasłużonemu pedagogowi i działaczowi społecznemu Leonowi Schillerowi. Trumna ze zwłokami zmarłego została wystawiona w foyer Państwowego Teatru Polskiego.

By pożegnać zmarłego, przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR E. Ochab i wiceprezes Rady Ministrów J. Berman.

W godzinach porannych zastępca przewodniczącego

Rady Państwa W. Barcikowski udekorował trumnę artysty Krzyżem Komandorskim z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski” przyznany pośmiertnie Leonowi Schillerowi przez Radę Państwa.

Przez szereg godzin przy spowitej czerwienią i kirem, tonącej wśród kwiatów trumnie zmieniali się na honorowej warcie wybitni artyści i reżyserzy scen polskich, działacze kultury i sztuki oraz młodzież szkół artystycznych. W głębokim skupieniu przechodził przed katedrą mieszkańcy stolicy.

Przy dźwiękach „poloneza elijńskiego” Noskowskiego następuje wyprowadzenie zwłok zasłużonego reformatora polskiej sceny. W imieniu aktorstwa polskiego i ludzi teatru żegnał zmarłego reżyser E. Wierciński.

Od bram cmentarza wojkowego na Powązkach do grobu w alei zasłużonych przy dźwiękach marsza żałobnego trumnę ponieśli na barkach koleżdy i uczniowie Leona Schillera.

Trumna zostaje złożona do grobu. Dziesiątki wieńców i wiązanek kwiatów pokrywają grób znakomitego artysty.

Obniżenie taryfy lotniczej i cen biletów na wagony sypialne „Orbisu”

WARSZAWA. — Z dniem 1 kwietnia br. PLL „Lot” wprowadza obniżoną taryfę, ustalającą nowe ceny biletów lotniczych na poziomie cen biletów II klasy pociągów pocztowych.

Również z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie nowy cennik biletów na przejazdy wagonami sypialnymi „Orbisu”. Nowy cennik przynosi obniżkę opłat za przejazdy tymi wagonami od 15 do 30 proc. zależnie od długości trasy. Jednocześnie zamiat dotychczasowego systemu opłat — według ilości kilometrów — zostaje wprowadzony system jednolitych opłat — według dwóch stref: do 400 kilometrów i ponad 400 kilometrów.

Rozszerza się współzawodnictwo o wzorowy siew

WARSZAWA. — W tysiącach gromad, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, w brygadach ciągnikowych POM, wiosenna kampania siewna przebiega pod hasłem realizacji długookresowych zobowiązań, które zostały podjęte w okresie przedzjazdowym. Rolnicy pracują usilnie nad tym, aby na leżycie zagospodarować każdy hektar ziemi, aby zapewnić jak najwyższe urodzaje.

Dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu, rolnicy wielomiejscowości, wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne, wcześniej niż w latach ubiegłych przystępują do wiosennych prac polowych na szerzą skalę, stosując racjonalne zabiegi agrotechniczne, starannie przeprowadzając siewy.

W toku rozwijania się wiosennych prac polowych rolnicy pogłębiają czyn przedzjazdowy nowymi, cennymi zobowiązaniami.

DLA DALSZEGO ZACIEŚNIENIA PRZYJAŹNI Rządy PRL i Republiki Indii dokonały wymiany ambasadorów

Rada Państwa mianowała Ambasadorem Nadzwyczajnym i Pełnomocnym PRL w Republice Indii mgr Jerzego Grudzińskiego

WARSZAWA (PAP).

W celu utrzymania i zacieśnienia wzajemnych stosunków przyjaźni, rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Indii postanowiły dokonać wymiany przedstawicieli dyplomatycznych na szczeblu ambasadorskim.

Nota Rządu ZSRR do rządu Pakistanu

Dnia 26 marca zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. W. Kuzniecowa wręczył chargé d'affaires Pakistanu w Moskwie notę w związku z przyłączeniem się Pakistanu do planów utworzenia agresywnego bloku militarnego na Środkowym Wschodzie oraz rokowania między rządem Pakistanu a rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie założenia amerykańskich baz lotniczych na terytorium Pakistanu. Rząd radziecki zwraca uwagę na fakt, że udział Pakistanu w wymienionym bloku oraz przyznanie amerykańskim siłom zbrojnym baz wojskowych na terytorium Pakistanu nie może nie zaszkodzić stosunkom radziecko-pakistańskim. Jak również, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na rząd Pakistanu.

W SPRAWIE HANDLU MIĘDZY WSCHODEM I ZACHODEM

Poważne tarcia między Wielką Brytanią i USA

LONDYN. — Sprawozdawca finansowy dziennika „Daily Mail” omawiając przyjazd do Londynu przedstawicieli Stanów Zjednoczonych Harolda Stassena pisze m. in.: „Poważne tarcia między Wielką Brytanią a USA w sprawie ograniczeń w handlu między Wschodem i Zachodem osiągnęły dziś w dniu rozpoczęcia rozmów między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji punkt krytyczny. Przedstawiciele tych krajów zgodni są co do tego, że pewne rozszerzenie wymiany handlowej między Zachodem i Wschodem jest pożądane. Jednakże rząd amerykański jest wstrząśnięty szerokim zakresem propozycji jakie na po-

czątku marca br. wysunął rząd brytyjski w sprawie zmniejszenia ograniczeń w handlu między krajami zachodnimi i wschodnimi”.

Strajk tragarzy portowych w Nowym Jorku

NOWY JORK. — Od trzech tygodni w Nowym Jorku trwa strajk tragarzy portowych, którzy niemal całkowicie sparaliżowali pracę portu nowojorskiego.

Bezpośrednią przyczyną strajku była odmowa odnowienia umowy zbiorowej z tragarzami ze strony towarzystw żeglugowych.

O zwiększenie produkcji zbóż w latach 1954-55 w wyniku zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR

MOSKWA. — Agencja TASS podała uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR w sprawie zwiększenia produkcji zbóż w latach 1954-55 w wyniku zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych.

Podajemy skrót uchwały:

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR — stwierdza uchwałę — uważając, że obok zwiększenia pól rolni zbożowych we wszystkich rejonach kraju, ogromne znaczenie dla zwiększenia produkcji zbóż ma zagospodarowanie ziem nowych. Ważnym i całkowicie realnym sposobem zwiększenia produkcji zbóż w ciągu krótkiego okresu jest rozszerzenie zasiewów roślin zbożowych przez zagospodarowanie ziem nowych i nie uprawianych w rejonach Kazachstanu, Syberii, Uralu, Powołża i częściowo w rejonach Kaukazu północnego.

Doświadczenia kolchozów i sowchozów Syberii i Kazachstanu dowodzą, że na tych nowych i nie uprawianych ziemiach można uzyskać plony pszenicy jarej w wysokości 14-15 q z ha; przodujące gospodarstwa uzyskują 20-25 i więcej q z ha.

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR stawia jako jedno z najważniejszych zadań państwowych zwiększenie zasiewów zbóż w latach 1954-1955 przez zagospodarowanie ziem nowych i nie uprawianych co najmniej o 13 milionów ha i uzyskanie w 1955 r. z tych ziem 1.100-1.200 milionów pudów zboża, w tym 800-900 milionów pudów zboża towarowego.

W związku z tym Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR zobowiązuje KC Komunistycznej Partii Kazachstanu, komitety obwodowe i komitety krajowe KPZR Syberii, Uralu, Powołża i Kaukazu północnego, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Ministerstwo Sowchozów ZSRR, Radę Ministrów RFSRR, Radę Ministrów Kazachskiej SRR, obwodowe i krajowe komitety wykonawcze, dyrektorów MTS i sowchozów w wymienionych wyżej rejonach do zwiększenia w 1954 r., zgodnie z planem gospodarki narodowej obszaru zasiewów w kolchozach i sowcho-

zach: pszenicy i prosa o 2,3 miliona hektarów, w tym w kolchozach — 1,8 miliona ha i w sowchozach — 0,5 miliona ha; do zwiększenia w 1955 r. obszaru zasiewów roślin zbożowych jeszcze o co najmniej 10,7 miliona ha, w tym w kolchozach o 6,9 miliona ha i w sowchozach o 3,8 miliona ha. Zwiększenia obszaru zasiewów roślin zbożowych w sowchozach należy dokonać na powierzchni 2,3 miliona ha przez zagospodarowanie ziem nowych i nie uprawianych oraz innych ziem w istniejących sowchozach oraz na obszarze 2 milionów ha gruntów państwowego funduszu ziemi.

Uchwała uznaje za konieczne zorganizowanie w latach 1954-55 nowych sowchozów i MTS zagospodarowujących nowe ziemie ludźmi spośród wykwalifikowanych pracowników sowchozów i MTS już istniejących, jak również w drodze przeszkolenia traktorystów i kombajnistów w rzemieślniczych szkołach mechanicznych rolnictwa, w szkołach mechanicznych rolnictwa i na kursach czynnych przy MTS i sowchozach.

Brakującą ilość pracowników w nowoorganizowanych sowchozach należy uzupełnić w drodze planowego zaciągu. Uchwała aprobuje inicjatywę KC Komsołmu i terenowych organizacji komsołmowskich w sprawie zorganizowania skierowania w trybie dobrowolnym 100 tysięcy mechanizatorów spośród komsołmowców i młodzieży do pracy w MTS i sowchozach zagospodarowujących nowe ziemie.

Uchwała omawia następnie zadania w dziedzinie szkolenia nowych traktorystów. W celu zwiększenia materialnego zainteresowania kolchozów, kolchoźników i pracowników MTS wykonaniem planu zagospodarowania nowych ziem i uzyskaniem wy-

sokich pól zbóż, uchwała poleca wprowadzenie szeregu bodźców materialnych.

Uchwała zobowiązuje Centrosojuz, aby przekazał do sprzedaży kolchozom, które dostarczyły już zboże w trybie skupu państwowego, wyroby przemysłowe, samochody ciężarowe, przyczepy do samochodów, silniki elektryczne, materiały budowlane i inne artykuły, potrzebne przy produkcji i w gospodarce według następującego rozrachunku: — za sprzedane zboże wartość 100 rubli — towary wartości 50 rubli w cenach detalicznych.

Uchwała ustala na lata 1954-1955 15-procentowy dodatek do płac robotników, urzędników, specjalistów i kierowników sowchozów powstających na nowych ziemiach.

Następnie uchwała stwierdza, że Ministerstwo Geologii i Ochrony Bogactw Naturalnych powinno w latach 1954-1955 przeprowadzić konieczne badania geologiczne i hydrologiczne w rejonach zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych. W celu przeprowadzenia w porę orki, przygotowania gleby do siewów zasiewu i sprętu roślin zbożowych na nowych ziemiach oraz uzyskania zbóża przy minimalnym nakładzie pracy, uchwała zobowiązuje do zapewnienia całej kłowej mechanizacji wszystkich prac przy uprawie i spręcie roślin zbożowych.

Ponadto dla wykonania prac w zakresie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych, zaopatrzenia mało wydajnych łak i pastwisk oraz zwiększenia zasiewów pszenicy, należy w 1954 r. dostarczyć do rejonów, w których znajdują się te ziemie, 120 tysięcy traktorów (w przebiegu na traktor o mocy 15 km), 10 tysięcy kombajnów oraz odpowiedniej ilości plugów traktorowych, siewników, ciężkich bron talerzowych, kultywatorów i innych maszyn rolniczych. Dla obsługi tej technicznej taboru maszynowo-traktorowego należy dostarczyć niezbędnej ilości samochodów, przewoźnych warsztatów remontowych, cystern samochodowych, au-

tomatycznych pomp i zlewaków do paliw oraz innych narzędzi i instalacji.

Ministerstwo Budowy Maszyn, Ministerstwo Budowy Ciężkich oraz Ministerstwo Przemysłu Obronnego zobowiązane zostały do dostarczenia w 1954 r. Ministerstwu Rolnictwa ZSRR i Ministerstwu Sowchozów ZSRR w dług obowiązujących rozdziałników — odpowiedniej ilości traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Ministerstwo Sowchozów ZSRR, Ministerstwo Skupu, Radę Ministrów RFSRR i Radę Ministrów Kazachskiej SRR do złożenia w ciągu 20 dni Komisji Planowania ZSRR wniosków w sprawie utworzenia organizacji budowlanych, które wykonywałyby prace budowlane w sowchozach MTS i na punktach skupu w rejonach zagospodarowywania nowych ziem.

Ministerstwo Handlu ZSRR i Centrosojuz mają zorganizować w celu zwiększenia zbiorów o szereg handlu artykułami żywnościowymi i artykułami pierwszej potrzeby w ekipach traktorowych i brygadach MTS i sowchozów, w punktach skupu i w kolumnach samochodowych. Ministerstwo Kultury ZSRR i Wszechna Związku Centralna Rada Związków Zawodowych mają zapewnić pracownikom oddziałów traktorowych i brygad MTS i sowchozów, punktów skupu i kolumn samochodowych obsługę kulturalną (kino, radio, prasa itd.), zaś Ministerstwo Ochrony Zdrowia ZSRR ma zapewnić opiekę lekarską nad tymi pracownikami i zapatrzyć każdą brygadę traktorową MTS i sowchozów w apteczkę.

Uchwała przewiduje zwiększenie w 1954 r. o 400 milionów rubli kredytów inwestycyjnych na zakładanie nowych sowchozów i zwiększenie budownictwa w istniejących już sowchozach zagospodarowujących nowe ziemie.

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR stwierdzają, że pomysłowe wykonanie wytyczonych planów prac w zakresie zagospodarowania ziem nowych i zwiększenia zasiewów roślin zbożowych na ziemiach nowych i nie uprawianych będzie zależało głównie od konkretnego, operatywnego kierowania i ogólnonarodowej sprawy przez organy partyjne, radzieckie i rolne.

Stwierdzając, że sprawa zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych dla wydajnego zwiększenia produkcji zbóż jako podstawa całej produkcji rolniczej ma znaczenie ogólnopolskie, Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR zobowiązuje organizacje partyjne radzieckie, związki i komsołmowskie do rozwinięcia pracy wyjaśniającej wśród mechanizatorów wiejskich, specjalistów i kierowniczych kadr rolnych w celu zachęcania ochotników do wyjazdu na stałą pracę przy zagospodarowywaniu nowych ziem.

W pracach wyjaśniającej należy wykorzystywać prasę, radio, filmy i inne środki propagandy i agitacji.

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR wzywa kolchoźników, pracowników MTS i sowchozów do zwiększenia aktywności w działu w zagospodarowywaniu nowych ziem.

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR wzywa wszystkich komunistów i komsołmowców na wsł, wszystkich kolchoźników i pracowników MTS i sowchozów do rozwinięcia na szeroką skalę współzawodnictwa so- cjalistycznego o poleźny rozwój gospodarki zbożowej, o wysoki plony wszystkich roślin uprawnych, o dalszy wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich i podniesienie produktywności hodowli.

Pamięci Leona Schillera

stały takie widowiska ludowe jak: „Pastoralka” lub widowisko zapustne i wielkanocne.

Po wojnie tworzy takie niezapomniane spektakle jak: „Krakowiacy i Górale”, „Igraszki z diabłem”, „Burze”, „Jankowskiego” i wreszcie ostatnie jego dzieło — „Halke” Maniuszki.

Działalność teatralna Leona Schillera nie ogranicza się tylko do inscenizacji i reżyserii. Również rozwija naukę o teatrze. Jest kierownikiem sekcji teatru Państw. Instytutu Sztuki.

Całą działalność artystyczną Schillera cechuje niezwykła bojowość człowieka walczącego o postęp społeczny.

Teatr dla Leona Schillera był nie tylko warsztatem pozwalającym mu realizować wspaniałe wizje sceniczne, ale również był ośrodkiem w walce z wstecznictwem, ciemnotą, był bronią w walce o lepsze i szersze jutro, o nowy ustrój, w którym zniknie krzywdy społeczne.

W roku 1936 na I Zjeździe Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich, którego był organizatorem i promotorem, zjeździe poświęconym sprawom artystycznym, w referacie programowym tak mówił: „Wierzymy, że istnieje możliwość uratowania od zagłady tej czarownej sztuki, która umie być i światła i trybuna, to wiary obraz życia ukazuje, to widownie w sferze nierzeczywistej rzeczywistości przenosi, raz zagrzewa do walki, chłopcze i wyszydza, raz ukojenie daje.

Wierzymy, że właśnie w chwili obecnej, w chwili niebywałego w dziejach przelomu, otwierając się przed teatrem zadania bardzo po-

ważne i odpowiedzialne. Jesteśmy najgłębiej przekonani, że teatr już teraz powinien sposobie się do walki o jutro swego narodu i jutro świata...”

Śmiało i odważnie brzmiały te słowa w czasach narastającego fałszyzmu. O taki teatr w służbie społecznej, o teatr walczący, był się Leon Schiller tak jak jego wielki nauczyciel Wojciech Bogusławski, twórca narodowej sceny.

Jak każdy człowiek, nie był Schiller wolny od wahań i omyłek. Ale wszystko co tworzył, podporządkowane było walce o postęp, służbie narodowi. I to właśnie doprowadziło Schillera do partii klasy robotniczej do PPR a następnie do PZPR.

Całe jego życie było wypełnione również walką o godność i świadomość społeczną aktorstwa polskiego. Nienawdził komediantwa, szmery i — jak mówił — „hecaństwa”. Miał przy tym niebawale sentyment i uwielbienie dla starego aktora. W poszukiwaniu nowego oblicza teatru nie przekreślał zdrowej, postępowej tradycji teatru polskiego. Lublił słuchać opowiadań starych weteranów sceny i nam zalecał przyszłość się im. W jednym z artykułów tak pisał:

„Błada teatrowi — mówimy szczerze — do którego brana na ranną próbę nie wchodził wolny, majestatem (z konieczności) krokiem stary aktor Błada teatrowi, w którego garderobie nie syje jak z rekawka wspomnień i anegdot stary aktor, gronem młodzieży, chciwiej onych narracji otoczony! Pożegnaj to świątynia Melpomeny, w której słuchacz starego aktora nie folgują wesołości i rozróżnienia się wsty-

dz. Musi tym zakładem, niby naukowym, jakiś dyktant ucharakteryzowany na apostoła wznieść sztuki kierować, albo po prostu zły człowiek. Uciekajmy! Nie pięknie się tutaj nie zdarzy!”

Choć sam nie był aktorem, to jednak potencjalnie tkwiło w nim dobre aktorstwo. Pamiętamy go z prób. Nigdy nie pokazywał, przezwrotnie informował. Stędział zawsze w pierwszym rzędzie ciemnej widowni przy stoliku, na którym zawsze stała filiżanka czarnej kawy. W jednej ręce papierosa, druga oparta o stół. Dwa palce przylegały do policzka. Informował krótko, tak jakby monologował. Stąd były częste nieporozumienia, bo niejednokrotnie aktor nie wiedział czy mówi do siebie czy do niego. Wszyscy znaliśmy jego częste powiedzenia: „no, raczej tak! — lub — no, raczej nie!”

Gdy to zawodziło, wchodził na scenę i jednym gestem lub informacją dawał właściwe rozwiązanie. Wtedy można było obserwować, jakie tkwiły w nim piękne możliwości aktorskie.

Przytem znane było jego poczucie humoru, jego cięty i inteligentny dowcip. Analiza aktorska była bardzo głęboka i szczegółowa, z wieloma dygresjami, tak że próby z Leonem Schillerem stały się najpiękniejszą pracą pełną zapału i entuzjazmu.

Śmierć przecięła to piękne, pełne trudu i zmagania życie wielkiego artysty, ale ziarna jego myśli, marzeń i tęsknot, zadania, które ukończył w nas, jego wychowankach i uczniach. Nie zawiedliśmy Cię drogi nasz mistrzu i nauczycielu. Składając hołd twojej wielkiej pamięci prajdziemy dalej drogą wskazaną przez ciebie.

Marian Wyrzykowski
wiceprzew. SPA TIF

Załogi robotnicze pomagają POM w wiosennej kampanii siewnej

W czasie dyskusji przedzjazdowej wiele dyskutowano nad tym

jak umocnić sojusz robotniczo-chłopski, jak pomóc rolnictwu. W tym czasie rozwinęła się szeroko nowa forma troski robotników o sprawy wsi, a mianowicie obejmowanie szefostwa nad POM-ami przez zakłady metalowe i inne, posiadające odpowiednie warsztaty mechaniczne.

Szefostwem zostało objętych 355 POM-ów na 402 istniejących. Większość załóg fabrycznych sprawujących szefostwo nad POM-ami wykazała pełne zrozumienie zadań klasy robotniczej w zakresie niesienia pomocy dla rolnictwa. Wyrazem tego była konkretna pomoc okazana Państwowym Ośrodkiem Maszynowym w przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej. Poważna pomoc techniczna, organizacyjna, kadrowa przyczyniły się przede wszystkim do należytego przygotowania parku maszynowego do prac wiosennych. Zakłady sprawujące szefostwo w wielu wypadkach dorabiały części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych, pomagały w wyposażeniu warsztatów POM-owskich, w remoncie maszyn rolniczych, doszkalały kadry POM zarówno w fabrykach jak i w czasie wspólnego wykonywania prac w ośrodku, przekazywały doświadczenia organizacji pracy, obsługi maszyn itp.

W znacznym jednak mniejszym stopniu rozwinęła się pomoc połączona dla organizacji partyjnych i wydz. politycznych w POM oraz pomoc kulturalno-oświatowa, która przecież ma zasadnicze znaczenie.

Większość załóg fabrycznych — dzięki pracy organizacji partyjnych, dyrekcji, komisji ruchu łączności — objęła „szefostwo” w poczuciu pełnej świadomości swych zadań i zdrowej ambicji aby „ich” POM był najlepszym i spełnił swoją rolę w okresie prac rolnych, a szczególnie w wiosennej akcji siewnej. Ta świadomość, zdrowa ambicja i odpowiedzialność uwidoczniły się w praktycznej pomocy udzielonej POM-om i jej wynikach.

Znalazły się jednak zakłady które sprawę szefostwa potraktowały jedynie formalnie, ograniczając się do „objęcia szefostwa” lub do jednorazowego wyjazdu. W ten sposób postąpiły na przykład m. in. PKS Kielce, Zakłady Metalurgiczne Wrocław, Warsztaty Naprawcze PKP Nowosielce.

Należy spodziewać się, że po II Zjeździe partii zakłady te, aczkolwiek z opóźnieniem, wzorując się na przodujących zakładach wypełnią swoje obowiązki wobec POM-u.

Rola zakładów sprawujących szefostwo nad POM-ami nie kończy się z chwilą ukończenia remontów maszyn. Zakłady te mają do spełnienia szczególnie poważną rolę także w okresie wiosennej akcji siewnej. Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że Państwowe Ośrodki Maszynowe nie zawsze są w stanie sprawnie i terminowo przeprowadzić prace polowe na wsi, bez pomocy z zewnątrz.

Często zdarzały się długotrwałe przestoje traktorów i maszyn rolniczych z powodu niezaopatrzenia w materiały pędne, ustawienie brygad POM-owskich i spółdzielczych, braku kontroli i pomocy fachowej w czasie pracy itp.

Niejednokrotnie organizacje partyjne i Wydziały Polityczne w POM zapominają o wielkiej roli i zadaniach pracy masowo-politycznej z brygadami traktorowymi w trakcie siewów, mimo że od tego zależy nie tylko szybkość prac, ale również i jakość ich wykonania.

Te różne braki i niedociągnięcia mają hamujący wpływ na przebieg całej akcji. Stąd też, aby uniknąć wszelkich przestojów i opóźnień w akcji siewnej należy zabezpieczyć POM-om wszechstronną pomoc. Trzeba jej udzielać szczególnie teraz, gdy II Zjazd partii postawił m. in. zadanie jak najlepszego wykorzystania wszystkich środków dla sprawnego przeprowadzenia siewów. Dlatego też pomoc

Henryk Żebrowski
Instruktor Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR

załóg fabrycznych dla POM w okresie samej akcji nie może nie tylko maleć, lecz winna ciągle wzrastać.

Organizacje partyjne i komisje ruchu łączności oraz kierownicy zakładów powinni usilowo dbać o to, aby z POM-ami zdążyć egzamin w akcji siewnej ich zakład sprawujący szefostwo nad POM-em.

Pomoc zakładów dla POM winna wyrażać się przede wszystkim w kompletowaniu zespołów remontowych i zabezpieczeniu pomocy technicznej POM-owskim brygadam traktorowym. Mogą być tworzone np. mieszane fabryczno-pomowskie brygady lotne, które będą badać i konserwować maszyny w czasie ich eksploatacji oraz udzielać pomocy technicznej w razie potrzeby, zabezpieczać przed przestojami i szybko usuwać zachodzące awarie itp. W ten sposób POM będą mogły łatwiej wykonać zwiększone zadania mechanizacji prac polowych.

Niemniej jednak ważna jest pomoc w organizacji pracy i rozwoju współzawodnictwa. Szczególnie ważnym jest tutaj ustawienie brygad POM-owskich i spółdzielczych oraz właściwe rozwijanie współzawodnictwa brygadowego i indywidualnego.

Bardzo poważne znaczenie posiada właściwe rozwinięcie pracy masowo-politycznej w brygadach polowych. W związku z tym partyjny aktyw fabryczny winien pomóc organizacjom partyjnym i Wydziałom Politycznym POM w wprowadzeniu takich form pracy agitacyjnej, jak pogadanki polityczne oparte na wiadomościach z prasy i komunikatach radiowych, przygotowaniu biuletynów, wykresów i tablic współzawodnictwa, pisanie i kolportowanie błyskawic i ulotek, uruchomienie radiowęzłów itp. Fabryczny aktyw partyjny winien pomagać kierownikowi POM i organizacji partyjnej w bieżącej analizie przebiegu akcji i wyciąganiu słusznych wniosków dla dalszego usprawnienia pracy POM-u.

Słuszne jest także, by ekipy fabryczne żywo interesowały się warunkami bytowymi traktorystów w terenie, pomagały w stworzeniu odpowiednich warunków do wypoczynku, jak również w prowadzeniu pracy kulturalno-oświatowej w brygadzie (przez dostarczenie gazet i książek, przyjazd kina, zespołów artystycznych itp.).

Zakłady sprawujące szefostwo nad POM-ami nie mogą zapominać o GOM-ach. Szefostwo nad POM obejmuje również gminne ośrodki maszynowe

podległe danemu POM-owi. Właśnie zadaniem ekip robotniczych z fabryk jest pomagać niektórym pracownikom POM w wyzbywaniu się beztróskiego stosunku do sytuacji w GOM-ach, pomagając w dalszym przygotowaniu GOM-ów do prac wiosennych i remontach w czasie akcji w kontroli pracy maszyn GOM-owskich pod względem jakości pracy, w analizowaniu komu te maszyny służą — biedniakowi czy kufakowi.

Pomoc udzielana państwowym i gminnym ośrodkom maszynowym przez zakłady przemysłowe nie może jednak w żadnym razie prowadzić do zastępowania pracowników POM przez ekipy, bądź też do niewykorzystania istniejących w POM-ie możliwości produkcyjnych. Przeciwnie — pomoc ta winna przyczynić się do maksymalnej mobilizacji pracowników POM i do dalszego uruchomienia rezerw ośrodków, do sprawnego i dobrego przeprowadzenia akcji.

Połączone wysiłki POM-owskich, robotników i inteligencji technicznej fabryk oraz chłobów pracujących zapewnią sprawnie przeprowadzenie wiosennej akcji siewnej, zabezpieczą wykonanie zadań postawionych przez II Zjazd partii w zakresie prac wiosennych, w zakresie stałego podnoszenia plonów.

Przodujący traktorzysta



Traktorzysta POM-u Goldap tow. Stanisław Reszko wyjeżdżając ze swoją brygadą do spółdzielni produkcyjnych zobowiązał się o 5 dni skrócić pracę wiosenną na swoim rejonie. Na zdjęciu: Tow. Reszko przy swoim traktorze. Na traktorze tow. Reszko dumnie powiewa proporzec przodującego traktorzysty POM Goldap, zdobyty za przodownictwo w pracach polowych w ubiegłym roku i podczas remontów zimowych.

(Fot. „Gazeta” — T.Cz.)

Kadry decydują także o jakości kultury

Ludzie mają różne zainteresowania: dobre, złe, nijakie. Jeden rozczłowiecza się w książkach, inny żyć nie może bez kibicowania piłkarzom. Ktoś tam łowi namietnię ryby, a jeszcze ktoś nad kieliszkiem wysiadywa w knajpie. Odbija się to zainteresowania na społeczeństwie, na rodzinie. Od nich często zależy praca zawodowa albo to, żeby z małego prowincjonalnego miasteczka stworzyć stolicę.

Widziałem kiedyś małą podgórną wioskę, daleko z agubioną od głównej szosy, której świetlica miała chyba bogatszy od niejednego warszawskiego gabinetu rolniczy. Ten gabinet, to kwestia zainteresowań mieszkaniec, a ta wioska — Brzeźnica, to właśnie z rzędu nieznanych na mapie stolic.

Suwałki znaczą się na mapie i to sporym kółkiem. O Suwałkach często mówi się przez radio, że tam najzimniej. W Suwałkach urzędów jest więcej niż w Brzeźnicy mieszkaniec. Ale czy to jest stolicą?

Przyjechałem rano. Z po ciagu wysypał się tłum opatulonych w kożuchy ludzi. Długi ogon idących w stronę oddalonego o kilometr miasta

rozciągnął się od torów po pierwsze domy. Mijałem niskie, chylące się od starości domki, wyrwy w parkanach nie latane chyba od lat. Zamrażnięte kałuże — zbiorniki błota na cały rok...

Te ludzkie zainteresowania, to ciekawy barometr. Przytniesz go do życia miasta i strzałka zaczyna drgać. W tym jednak rzecz, że bez prądu nie działa. A prąd to inna rzecz, mówią rada narodowa. Prąd — używając dalej porównań — można powiedzieć, że to jest prąd, który kieruje rozwojem tych zainteresowań.

Siedziałem właśnie obok potężnego biurka kierownika oddziału kultury, gdy uchyłone drzwi wpuściły do pokoju ciekawego człowieka. Już od progu zaczął mówić. Nie tak było co i była prędkość załatwić, ale naprawdę ciekawie:

— Wróciłem, panie kierowniku, ale zaraz znów jadę. A ten koncert to zdążył zmówić. Podpisał pan raz chunki?

Wizyty przyjaźni na Białostocczyźnie

Młodzież Białostocczyzny gościła u siebie grupę studentów chińskich i koreańskich.

Goście przybyli do nas na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego ZMP z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży.

Wizyty przyjaźni odbyły się w zakładzie „A” BZPW im. Sierżana w Białymstoku, w Czarnej Wsi, Bielsku Podlaskim, Hajnówce i Elku.

W ZAKŁADZIE „A” IM. SIERŻANA

Gorącymi oklaskami i kwiatami powitała Sju Mu-lan młodzież pracująca w białostockim zakładzie „A” Państwowego Technikum Włókienniczego. Po powitaniu zabrała głos Sju Mu-lan, która opowiedziała zebranym o życiu i walce młodzieży chińskiej, o jej losach do 1949 r. do powstania Chińskiej Republiki Ludowej, o jej dniu dzisiejszym i o aktywnej walce o pokój.

Następnie na liczne zapytania obecnych opowiadała dużo o sobie, o wrażeniach z Polski, które zakończyła zdaniem, że Polska jest „cała w rusztowaniach, że w podziw i zachwyt widokiem swoim uprawia zagranicznych gości”.

Obdarowana upominkami (Fajryka Plusus ofiarowała nam sze godło państwowe wytłoczone na czerwonym aksamicie, zaś koło ZMP przy zakładzie „A” mistrzynie wykonany porzecz) i licznymi wiązankami

我代表在波蘭學習的中國學生向你們一比阿爾斯托免的青年致以熱烈的祝賀。祝你們在建設中國時得到更大的成就。

許大蘭

W imieniu chińskich studentów uczących się w Polsce pozdrawiam Was, czytelnicy „Gazety Białostockiej” i życzę uzyskania sukcesów w budownictwie ojczyzny i walce o pokój.

SJU MU-LAN

mi kwiatów wzruszona Sju Mu-lan pożegnała młodzież.

W CZARNEJ WSI

W wypełnionej po brzegi sali miejscowego kina Sju Mu-lan powitał sekretarz Gminnego Komitetu PZPR tow. Paweł oraz przewodniczący koła ZMP tow. Wojda. Gorącą owacją i okrzykami na cześć wodzów narodu chińskiego i polskiego, na cześć przyjaźni obu narodów, rozpoczęło się spotkanie Sju Mu-lan z mieszkańcami Czarnej Wsi.

Zebrani zadali jej szereg pytań, na które Sju Mu-lan odpowiadała w naszym języku. I tak np. 5 letnia Teresa Sada nowicz zapytała „Czy w Chinach też są przedszkola?” na co otrzymała natychmiast odpowiedź, że przed wojną nie było, ale teraz są i jest ich bardzo dużo. (kd)

W BIELSKU I HAJNÓWCE

Przy udziale przeszło tysięcznej rzeszy młodzieży z pow. bielskiego odbyło się w niedzielę — w kinie „Znicz” spotkanie z przedstawicielem młodzieży koreańskiej — Jun Dżun Sok.

Następnie liczne delegacje młodzieży ZMP-owskiej i harcerskiej złożyły przedstawicielowi młodzieży koreańskiej kwiaty, laurki i liczne upominki w postaci książek i znaczków ZMP i harcerskich. Na szyl Jun Dżun Soka harcerze z drużyny im. Hanki Sawickiej zawiązali czerwoną harcerską chustkę.

Dziękując za tak serdeczne i gorące przyjęcie Jun Dżun Sok powiedział:

„Działania wojenne w Korei zostały zawieszone, co jest olbrzymim sukcesem całego obso-

zu pokoju. Teraz młodzież nasza, dzięki wielkiej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, buduje w takim samym zapałem jak i Was — nowe, jasne, wielkie domy.

W walce o odbudowę naszej zniszczonej przez agresorów Ojczyzny kierujemy się Waszym przykładem, wiarą w moc Waszego narodu i to nasza nas otucha. Nasz naród nigdy nie zapomni Waszej pomocy i w dniach odbudowy”.

Niemniej owacyjnie witając przedstawiciela młodzieży koreańskiej młodzież z pow. hajnowskiego.

Sala kina „Wolność” pomieściła tyle młodzieży, ile nigdy nie przyjmowała w swoich murach. Ponad 1500 młodzieży długo wznosiło okrzyki na cześć wodza narodu koreańskiego tow. Kim Ir Sen'a. (il)

W ELKU

Podobnie jak wszędzie także i w Elku młodzież zgromadziła burzliwą owację Sui Bil-jenowi, Salie Ośrodka Szkolenia Partyjnego była przepełniona. Wszyscy chcieli podzielić się z przedstawicielem młodzieży chińskiej swoimi doświadczeniami. Toteż Sui Bil-jen wiele usłyszał i sam chętnie dużo opowiadał. Na zakończenie spotkania odbyła się część artystyczna, w której m. in. udział wzięli młodzież z Liceum Pedagogicznego wykonując pieśni o Mao Tse-tungu.

Wiele czasu poświęcił tow. Sui Bil-jen na składanie autografów młodzieży elckiej, którą pożegnał okrzykiem „Niech żyje przyjaźń pomiędzy narodami chińskim i polskim!”

A. Karpiński
korespondent

wiedzieli. Zna się na zespołach, na pewno wie, gdzie w kujawiaku trzeba przyklepać, a gdzie skłonić głowę, wie jak zorganizować chór, ale dyskusje, takie, żeby zainteresować, porwać do wypowiedzi wszystkich — tego nie potrafi.

Po bezradnym ruchu rąk spojrzeli na swego zwierzchnika — kierowniczkę oddziału kultury. Aha! To znaczy, że pomocy — i słusznie — oczekuje od niej. Ale ja przecież przed godziną usłyszałem od tej samej kierowniczki:

— Jestem tu tymczasowo, chcę się zwolnić.

Chce się zwolnić, bo zarabia bardzo mało. Mniej niż na poprzedniej placówce w bibliotece, mniej od podwładnego sobie instruktora PDK. A zajmuje przecież stanowisko odpowiedzialne, wymaga wysokiej kwalifikacji. Słabość naszych kadr kultu-ralnych wynika właśnie także z tej niezrozumiałej polityki finansowej rad narodowych, z braku finansowego zainteresowania ludzi pracą w tej właśnie dziedzinie.

Ludzie pracują więc tymczasowo, a wiadomo, tymczasowo nie sprzyja pracy. Z łatwością się wprowadzie papierki, pracuje w tym wypadku nawet dobrze — ale bez serca, bez pasji, którą daje perspektywa jutra.

Przed godziną usłyszałem też inne zdanie: — „Nie mogłam się jeszcze zorientować. To dla mnie nowy odci-

nek pracy”. I tu z kolei kierowniczka oddziału wymowa nie spojrziała na niewielki papiererek. Poszedłem za jej wzrokiem. W ciągu 2-ch dni — brzmiał maszynopis — do starczyć do Wydziału Kultury Prezydium WRN listę 10-ciu osób typowanych na kurs świetlicowych. Podpisał: no: kierownik wydziału.

Papiererek przyszedł, ale ani przed papierkiem, ani za nim nie przyszedł nikt z tego samego wydziału ze zwykłą radą. Nowy człowiek szarpie się na trudnej placówce, a tu mu w dowód pamięci przysyła papierki, albo w najlepszym wypadku instruktora dyskutującego tylko o terminach sprawozdań.

Na barometrze zainteresowań ludzkich mogłem już zanotować: w Białymstoku ni jakiego. A w Suwałkach?

W Miejskiej Radzie Narodowej trafiłem na zebranie prezydium. O czym mówiono? Właśnie o sprawach kultury. Chęć zbudować kąpielisko, całe miasto chce, wszyscy mogą. Brak im tylko dokumentacji. Na próżno kilka piasek pchnęli do oleckiego Rejonu Wodno-Melioracyjnego i Prezydium WRN. Nawet nie odpowiadają. To poważny kłopot. Chęć dać miastu o grodki Jordanowskie. Udo wadniają „chyttrze” przedstawicieli OZK, że nie warto pakować funduszy w remont

(Ciąg dalszy na str. 4)

Upowszedniamy Wiedzę Rolniczą

Prace przedwiosenne w sadzie

Sady owocowe na terenie naszego województwa są nie zwykle zaniedbane, toteż chcąc otrzymać zadowalającą ilość owoców należy otoczyć je troskliwą opieką. Zadaniami naszym jest podnieść w dwóch najbliższych latach produkcję owoców poprzez odpowiednią pielęgnację sadów już istniejących oraz zakładanie sadów nowych.

Prace w sadzie rozpoczynamy od dokładnego przeglądu drzew owocowych. Drzewa suche i bardzo słabe i chore usuwamy. Nie pozostawiamy ich w sadzie, ponieważ i tak nie przyniosą

żadnej korzyści, a staną się rozsadnikami chorób i szkodników roślin, które drzewa takie opanowują. Jeśli zauważamy na drzewach rany, powstałe wskutek działania mrozu, żeru zajęcy, myszy itp. powinniśmy je jak najwcześniej oczyścić aż do zdrowej tkanki, wydezynfekować 1-procentowym roztworem siarczanu miedzi (100 g siarczanu miedzi na 10 litrów wody), następnie zasmaować masłą ogrodniczą lub smołą sadowniczą.

Przeglądając sad spostrzegamy niejednokrotnie utrzymujące się na gałęziach zeschłe liście lub owoce tak zwane mumie, gniazda zimowe szkodników jak kuprowki, rudnicy i niestrzepa głowca, zimujące jaja mszy, przedziorków, przadki pierścienicy, a na pninach i grubszych konarach jaja brudnicy nieparki. Zeschłe liście, mumie, gniazda zimowe szkodników, oraz zimujące jaja brudnicy nieparki i przadki pierścienicy skrzętnie zbieramy i niszczymy przez spalenie.

Po przeprowadzeniu zabiegów mechanicznych przystępujemy do oprysku drzew środkami chemicznymi. Opryski przeprowadzić możemy 8-procentową karboliną sadowniczą (8 kg karboliny na 100 litrów wody), 4-procentowym roztworem karboliny DNK lub 1-procentowym roztworem krezotolu. Krezotol i karbolina DNK najskuteczniej działają, gdy pączki jabłoni i gruszy już nabrzmiewają. Emulgowaną karboliną sadowniczą można opryskiwać jabłonie i grusze nawet wtedy, gdy pączki zaczynają już pękać. Opryski nie powinny być prowadzone w dzień mroźny, deszczowy i wietrzny, przy czym opryskiwanie jednym i tym samym środkiem nie powinno być stosowane corocznie. Dwa lata z rzędu opryskujemy drzewa na przemian wymienionymi środkami, w tym samym roku nie stosujemy w ogóle oprysku zimowego. Oprysk zimowy niszczy wiele szkodników, podnosi ogólny stan zdrowotny drzew oraz oczyszcza je z mchów i porostów. Środki chemiczne do oprysków nabyć można w każdym GS oraz sklepach Centrali Szkółkarskiej i Ogrodniczej, zaś opryskiwacze

do tego celu wypożyczyć za niewielką opłatą w GOM.

Poza omawianymi zabiegami stosujemy bieleń drzew wapnem z dodatkiem krowienia lub gliny, które chroni drzewa przed wiosennym przemarzaniem.

Jedną z bardzo wskazanych czynności przy pielęgnacji sadów jest ochrona ptaków owadożernych, jak sikorek, kowalików, dzięciołów i szpaków. Ptaki te niszczą wielkie ilości owadów i pomagają człowiekowi w walce z nimi. Dla ptaków powinno się zakładać specjalne domki w sadach i w pobliżu. Od wielkości domku, a w szczególności otworu zależy jaki ptak oberze go na swoje gniazdo.

Stosując wszystkie omówione w krótkości zabiegi spodziewać się można pozytywnych rezultatów, ponieważ tylko racjonalnie pielęgnowany sad daje obfity plon i wysokowartościowy owoc.

mgr inż. Irena Woźniak

Z REDAKCYJNEJ SKRZYNI

„Nie wolno zostać biernym wobec wielkich wydarzeń”

Berlińska konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych zakończyła już swe obrady. Ale przebieg konferencji utrwalił w świadomości wielu ludzi niezaprzeczalną prawdę, że osiągnięcie porozumienia we wszystkich sporach międzynarodowych jest możliwe, i że warto i trzeba nadal walczyć o osiągnięcie takiego porozumienia.

Oto co pisał na ten temat w swym liście do redakcji Genowefa Zurobska i Barbara Pomianowska — uczennice Liceum Wychowawczych Przedzkoł w Białymstoku:

Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość, że konferencja przedstawicieli czterech mocarstw w Berlinie mimo oporu ministrów spraw zagranicznych państw kapitalistycznych dała jednak znaczne pozytywne wyniki, że była wielkim sukcesem pokojowej polityki. Związek Radziecki, jak wiemy, ministrowie Bidault, Eden i Dulles musieli zgodzić się — na wniosek ZSRR — mówiący o zwolnieniu w dniu 26 kwietnia w Genewie (w Szwajcarii) drugiej konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw, tym ra-

W woj. olsztyńskim Powstają nowe zespoły uprawowe

OLSZTYN. — Rady narodowe woj. olsztyńskiego przekazały już do zagospodarowania ponad 7.500 ha odlogów.

Najwięcej zespołów uprawowych zorganizowano w powiatach: Susz, Olsztyn, Braniewo i Ostróda. Jeden z największych zespołów w województwie powstał ostatnio w gromadzie Księżno, pow. Reszel. Zespół ten zagospodaruje 30 ha odlogów.

W wiosennych siewach na Ziemi Lubuskiej przodują PGR-y

ZIELONA GÓRA. — W woj. zielonogórskim najbardziej zaawansowane są w pracach siewnych PGR-y, które łącząc zasady ponad półtora tysiąca ha pszenicy, owsa, grochu i mieszanek zbożowych.

Szczególnie sprawnie przebiegają siewy w zespole hodowlanym PGR Osowa Sien, gdzie w ciągu 2 dni zasiano 250 ha zbóż oraz zakończono całkowicie nawożenie pogłówne ozimymi.

Brygady polowe Maćkowiaka, Sadowicza i Andrzejewskiego w tym zespole wykonują przy siewach swe dzienne zadania przeciętnie w 200 proc.

W walce o wysokie plony



W walce o stałe i coraz wyższe plony roślin polowych duże znaczenie ma dokładna i prawidłowa uprawa roli oraz terminowe wykonanie poszczególnych prac. Jednym z pierwszych zabiegów agrotechnicznych, stosowanym na wiosnę, jest włókowanie, które spulchnia jedynie cienką warstwę powierzchni gleby chroniącą przez to pole przed utratą wilgoci.

Na zdjęciu: Brygada polowa Wawrzyńca Kocurki ze spółdzielni produkcyjnej w Lusówku (woj. poznańskie) w czasie włókowania pól spółdzielczych. Brygada ta zobowiązała się wykonać siewy w ciągu 7 dni.

(CAF — fot. Piehowski)

Kadry decydują także o jakości kultury

(Ciąg dalszy ze str. 3)

starego kina, a wystawie nowe z teatralną sceną. Przedwodniczący opowiada o dwóch zespołach amatorskich spółdzielni „Lizanka”, prawie zna po imieniu artystów — amatorów. Sekretarz dodaje coś o zespole bankowców. — Rusza się u nas kultura, rusza — twierdzi z taką pewnością, z taką wiarą w Suwałki, że zaczęła się wypomnienie oddziału kultury. Ot, ludzie z barometrem zainteresowań i to jakich, właśnie na miarę stolicy.

W powiatowej radzie trudno było o informatora. Przez dwa dni bezskutecznie szturmowałem do gabinetów przewodniczącego, sekretarza. Posiedzenie, odprawa, narada, komisja — informowała sekretarka. Za mną stał tłum podobnie oczekujących interesantów.

Zastanawiający jest właśnie ten brak czasu gospodarzy powiatu dla żywych ludzi, dla spraw, które dać mogą więcej doświadczenia i szersze nierzaz spojrzenie niż przez długie godziny wlokące się odprawy.

Na koniec rozmawiałem z sekretarzem. Czas wyznaczał jedno posiedzenie i druga narada — nie długo więc. Dowiedziałem się, że oddział kultury nie wyrobił sobie jeszcze autorytetu. Ze kontakt jego z prezydium jest za mały, że ilość świetlic w stosunku do ilości gmin nie odpowiada potrzebom terenu. W sumie powtórzono mi rzeczy, które już poznałem. Po prostu sekretarz więcej nie wiedział.

Tym razem strzałka barometru drgnęła nieznacznie. Prąd — osłabiony — płynął okreśną drogą: przez uchwały i narady, a nie przez żywego człowieka.

Zainteresowaniami można kierować. Można je rozbudzać, potęgować, tworzyć nowe. A to znaczy, że można kształtować psychikę człowieka, właśnie także przez ukazywanie mu wartości tych pozytywnych zainteresowań. Można wtedy, gdy się zainteresowania zna, gdy się wie, o czym ludzie myślą, czego pragną, jakie są ich plany.

W Komitecie powiatowym naszej partii spotkałem wielu ludzi. Przyszli tu, przyjechali z całego powiatu i to nie tylko po radę i wskazówki, ale także, by podzielić się swoimi doświadczeniami z innymi. Młoda to warstwa z Popłina, w gminie Kadaryszki, opowiadała o 20-letnim pokole doświadczeń. Na jej wrażliwej twarzy, jak na ekranie filmowym odbijała się radość, czasem rozczarowanie, to znów zainteresowania gminy, raz widziałem się dobrze, potem trochę nie dopatrywał, ale w końcu zwyciężyli w planach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z kimś innym, chyba naukowcem rozmawiałem o samych Suwałkach. Zespoły amatorskie mnożą się jak grzyby po deszczu — mówił. Nasza chłuba, zespół „Suwalszczyzna” już niedługo znajdzie konkurentów. Być może, że go nawet pobiją — śmiał się — gdy dalej prowadzi będzie „politykę niewystępowania”.

O to niewystępowanie pisałem potem sekretarza propagandy KP tow. Nawrocki. Trudno ich przekonać — odpowiedziała, — ale już wszyscy wyiom zrobiliśmy. Wystąpili w okresie II Zjazdu, wystąpili w akcji siewnej. Nie myślcie, że to tacy zarozumiali ludzie.

O ile „Suwalszczyzna” wydział propagandy KP potrafił nadać kierunek pracy, trudno jest z ustawieniem w tal dziedzinie pracy zespołu partijnego w Prezydium PRN. A więc tym samym ze świetlicami w terenie, z kadrami pracowników kultury. To tylko w Grajewie na powiatowych eliminacjach zespołów świetlicowych za stołem zjednostkowym obok kierownika wydziału propagandy KP zasiadał przewodniczący Prezydium PRN. I to nie tylko zasiadał, ale dokładnie znał historię każdego zespołu, pracę kierownika świetlicy, jego zalety i wady.

W Komitecie powiatowym naszej partii znalazłem rozwiązanie wielu spraw. Tych najważniejszych dla wzrostu naszej kultury. A więc przede wszystkim spraw kadry. Na ludzi pracujących w oddziałach kultury — kierownikach, bibliotekarzach, instruktorach, świetlicowych itp. — pa trzy się jeszcze często jak na podreperowanych czwartych kategori. Widać to w ich uposażeniach, widać w bezproblemowym obsadzaniu przez prezydium rad narodowych placówek kulturalnych ludźmi często nieodpowiednimi.

Kadram kulturalnym w terenie nie zabezpiecza się tak, że dostatecznie warunków pracy. W Suwałkach kierownik oddziału kilkakrotnie przekazywał do prezydium PRN konkretne wnioski o oplate nad świetlicami gminnymi — pominęto je milczeniem. W Sokółce był okres, że kierownikowi oddziału nie mogło wyjść z terenu. Wielu świetlicowych bezskutecznie dopomina się w gminnych radach narodowych o wykorzystanie funduszy na cele KO.

Stąd też kadry pracowników kultury — wobec słabej opieki — ulegają ciągłej plynności. Trudno też w tych warunkach mówić o systematycznej pracy w wychowywaniu nowych kadr. A przecież z perspektywą pracować trzeba. I o rozwoju kultury i jej kierunku zadecydują kadry. Konieczność więc trzeba, by rady narodowe zrewidowały swój stosunek do spraw kultury.

Zbigniew Nowacki

Dozysław Sukowski

W czasie przygotowań do łowów wielki łowczy Cahuide dowiaduje się iż brat syna słonca Huaschra Aihauipa ogłosił się Sapey Inka i postanowił drogą zbrojnego napadu zagarnąć władzę w państwie inków. Sinchi wysłany z ważną wiadomością przez łowczego do najbliższego kapłana jest świadkiem odbywających się w stolicy uroczystości wielkiego święta — Raymi.

Sprawiedliwie, wedle zwyczaju czy prawa, planowo, ale bezdusznie, zimno, bezwzględnie. A ludzie muszą słuchać. Na polecenie, na zapomnienie mają liście koka. Liście koka, dające rezygnację, siłę i beznamiętny spokój.

Sprawiedliwie. Inkowie czy Curakowie, potomkowie dawnych kacyków plemiennych — nie pracują, nie są skrupowani w ruchach, zajmują z urodzenia stanowiska camayoków, wodzów czy wyższych kapłanów, żenią się z kim chcą. Ale oni także nie posiadają swej własności. Otrzymują do zamieszkania pałace, otrzymują złoto na ozdoby, najcenniejsze materiały z sierści młodych wigoni, najrzadsze potrawy, przynoszone przez chasquich z daleka, ale własności nie posiadają.

Jeden tylko syn słonca, Sapey Inka, posiada trzecią część wszystkich ziem, posiada w każdym mieście pałace, które po jego śmierci pozostają z całkowitym urządzeniem wnętrza puste i niezamieszkałe dla ducha zmarłego władcy. Wejść do nich nie ośmieli się nikt. Ale syn słonca to serce, to symbol, to siła — utrzymujące w całości państwo. Państwo jest wszystkim, człowiek niczym.

Jakże w takim państwie uciec? Gdzie się schronić? Jak

żyć? Zatrzyma ciekawego pierwszy spotkany camayoc, każdy starszy nad ayllu, każda strażnica. Władze są wszędzie, chasqui doniosą natychmiast o wszystkim.

Sinchi przypomniał sobie przeniesioną niedawno depezę: „Z huamanki Chapas zbiegło dwoje. Mitima z plemienia Sechura. Idą albo na przełęcz...”

Jakby coś otworzyło się w pamięci, jakby coś błysnęło w mroku. Sinchi nagle poruszył wargami i począł powtarzać płynnie: „Do willac umu mówi Cahuide, wielki łowczy. Hunu Guanuco jest zagrożone. Jeżeli syn słonca chce przybyć na łowy...”

Rozemniał się z ogromną ulgą. Pamięta. Nie mu już nie grozi.

Gdzieś z daleka doleciał wielki, równy okrzyk. Sinchi uświadomił sobie, gdzie jest. Toć to Curicancha, główna świątynia, jest dzień Raymi, to witają przybywającego syna słonca. Spełniły się tajne, zdawało się nieczyste marzenia. Musi, musi zobaczyć to największe, najświetniejsze horachim.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Przebiegi, kierując się tylko instynktem człowieka lasu, jakieś korytarze, jakieś przejścia z rzadka tylko oświetlone przez pochodnie czy łuczywa, aż dość niespodziewanie znalazł się w głównej hali świątyni. Zwarty tłum ludzi, kapłanów i dostojników, trwał tu bez ruchu, zwrócony twarzami w jedną stronę. Panowała głęboka, przejmująca cisza, przerywana tylko cichutkim trzaskaniem licznych pochodni, palących się wokół. Powietrze było przesycone zapachem żywicy drzewa tola i jakichś kadzideł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

★ OSTATNIE WIADOMOSCI ★ OSTATNIE WIADOMOSCI ★ OSTATNIE WIADOMOSCI ★

O ZJEDNOCZONE I DEMOKRATYCZNE NIEMCY

Rząd NRD deklaruje gotowość podjęcia rozmów z przedstawicielami Niemiec zach.

Deklaracja Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN. — Jak już donosiliśmy, 27 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym premier Otto Grotewohl oświadczył, że rząd radziecki o stosunkach między ZSRR i NRD i złożył deklarację rządu NRD w sprawie przyznania suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej w stosunkach z innymi państwami. Rada Ministrów NRD jednomyślnie zaaprobowała powyższą deklarację. Deklaracja głosi m. in.:

Porozumienie co do stosunków między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej a Niemiecką Republiką Demokratyczną stanowi potwierdzenie tego, że konsekwentna polityka rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest jedynym sposobem zdobycia zaufania miłujących pokój narodów.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest obecnie państwem suwerennym, które zgodnie z porozumieniami czterech mocarstw prowadzi politykę demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Niemcy zachodni

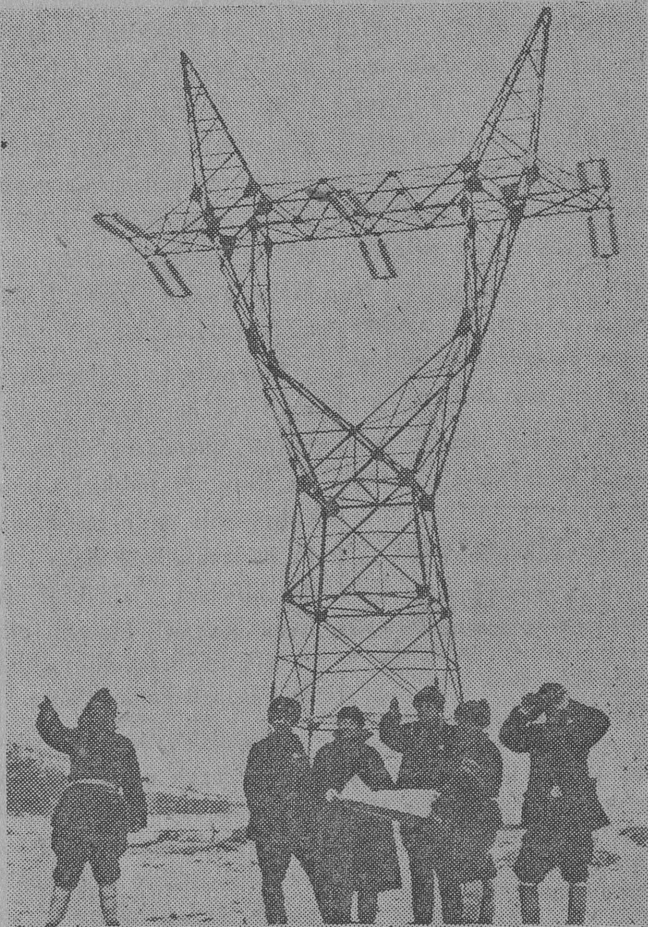
nie natomiast, w wyniku polityki trzech mocarstw zachodnich i rządu Adenauera, znalazły się w stanie zależności i poniżenia. Niemcy zachodni są spętane statusem okupacyjnym trzech mocarstw zachodnich i grozi im to, że na podstawie układów wojennych z Bonn i Paryża będą ujarzmione przez 50 lat.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest głęboko przeświadczony, że ta haniebna sytuacja w Niemczech zachodnich nie może trwać długo, ponieważ jest ona sprzeczna z interesami narodu niemieckiego i nie odpowiada wymogom bezpieczeństwa narodów europejskich.

Dlatego też rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej gotów jest nadal w każdej chwili podjąć rozmowy z przedstawicielami Niemiec zachodnich w celu osiągnięcia wzajemnego porozumienia we wszystkich sporach i problemach w duchu umacniania pokoju i utworzenia niezawisłych, zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej deklaruje również gotowość rozwijania i zacieśniania dobrych i pokojowych stosunków ze wszystkimi narodami na zasadzie wzajemnego poszanowania i równouprawnienia.

W Chinach Ludowych



W roku bieżącym oddano w Chinach Ludowych do użytku nową linię wysokiego napięcia. Długość jej wynosi 369,25 km. Linia będzie zaopatrywała w energię elektryczną huty i zakłady metalurgiczne, rafinerie ropy, kopalnie i fabryki w północno-wschodnich Chinach.

Na zdjęciu: Kontrola nowej linii.

(FOT. — CAP)

NAPIĘTA sytuacja w Egipcie

W całym kraju ogłoszono stan oblężenia

MOSKWA. — Jak donosi z Kairu Agencja TASS, sytuacja w Egipcie jest nadal napięta.

W niedzielę podczas wspólnego posiedzenia „kierowniczej rady rewolucyjnej” i rządu odbywały się demonstracje, których uczestnicy żądali zakazania partii politycznych i utrzymania „kierowniczej rady rewolucyjnej”.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że na wspólnym posiedzeniu „kierowniczej rady rewolucyjnej” i rządu postanowiono odcroczyć na przeciąg lat trzech wykonanie decyzji w sprawie rozwiązania „kierowniczej rady rewolucyjnej”.

W Kairze oczekują rekonstrukcji rządu i ograniczenia kompetencji Nagiba.

W całym kraju proklamowany został stan oblężenia. Kair przybrał wygląd obozu wojskowego. W różnych punktach miasta rozlokowały się oddziały wojskowe. Ulicami krążą samochody pancerne. Silne posterunki wojska i policji wystawiono m. in. w okolicach ambasady Wielkiej Brytanii i USA.

Ruch strajkowy w Indonezji

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Dżakarty:

W Indonezji szerzy się ruch strajkowy. 29 bm. w porcie Dżakarta strajkowało kilka tysięcy robotników, domagających się poprawy warunków bytu. Podobne żądania wysuwają robotnicy portu Surabaja. We wschodniej Sumatrze przerwali pracę kolejarzy.

Pożar na brytyjskim transportowcu wojskowym

Cztery osoby zginęły

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że na brytyjskim transportowcu wojskowym „Windrush”, który kierował się w stronę Gibraltaru, wybuchł pożar w chwili gdy okręt ten znajdował się u wybrzeży Algieru. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej podjętej przez okręty wojenne uratowano przeszło 1.400 osób. Zginęło tylko 4 ludzi, którzy w chwili katastrofy pracowali w maszynowni.

KATASTROFA samolotu norweskiego

OSLO. — Norweski samolot wojskowy typu „Catalina” uległ katastrofie. 8 spośród 9 członków załogi zginęło.

„Urzedasy, poszukiwacze urzędów, złodzieje, rajfurzy, spiskowcy, mordercy, terroryści, kreatury prezydenta, kreatury przypuszczalnych prezydentów, łapówkarze — nędzni korowód związany ze sobą łańcuchami utworzonymi z pieniędzy ludu... urodzeni handlarze wolności ziemi” — w takich słowach opisywał swego czasu wielki poeta amerykański, Walt Whitman, przywódców politycznych Stanów Zjednoczonych. Słów Whitmana można użyć również dla pewnych przywódców politycznych USA z lat ostatnich. Oto obraz ich działalności.

Pod koniec prezydentury Harry Trumana ujawniono w Waszyngtonie, że poważne osobistości z trumanowskiej administracji są silnie związane z wielkimi aferami oszustw podatkowych. J. Howard Mc Grath, prokurator generalny USA, ochraniał wysokich urzędników ministerstwa sprawiedliwości, którzy brali łapówki. Okazało się, że zastępca prokuratora generalnego USA, Theon Lamar Caudle, człowiek, który wtrącił do więzienia sekretarza generalnego Komunistycznej Partii USA, Eugenea Dennis'a, bronił gangsterów i monopolistów przed za służoną karą za popełnione przestępstwa. Wyszło na jaw, że Frank Mc Kinney, szef krajowego komitetu Partii De-

mokratycznej, uczestniczył w prowadzeniu nielegalnych interesów. Ujawnione fakty zaniepokoiły opinię publiczną. Wówczas Truman, ówczesny prezydent USA, oświadczył cynicznie na konferencji prasowej, że nie widzi nic nowego ani niezwykłego w wykryciu kłwinatej wśród przedstawicieli rządu amerykańskiej korupcji.

Sprawę potraktowano więc jako rzecz zwykłą. Jak wynika z opublikowanej w USA książki: „Przestępstwo w Ameryce” senatora Ester Kefauvera, przewodniczącego senackiej komisji do badania przestępstw, działalność tej komisji miała być swego rodzaju narkotykiem dla uspokojenia opinii publicznej, wzbudzonej wzrastającą w rządzie korupcją. Komisja miała być dowodem, że podjęto akcję zwalczania przestępstw. W gruncie rzeczy działalność tego organu była ograniczona, mimo to jednak sprawozdania rzuciły wiele światła na korupcję, panującą w administracji USA.

Oto, o czym m. in. mówią sprawozdania senackiej komisji Kefauvera. Urzędnicy aparatu sądowego biorą od setki od zysków gangsterskich w zamian za ochronę przestępstw. Ambitni politycy łącznie z gubernatorami

GAZETA sportowa

W SZERMIERCE

Polska — ZSRR 4:4

Wygraliśmy lepszym stosunkiem zwycięskich walk

WARSZAWA. — Zakończony w niedzielę 28 bm. międzypaństwowy mecz szermierczy Polska — ZSRR przyniósł zwycięstwo reprezentacji polskiej lepszym stosunkiem zwycięskich walk — 4:4 (33:31).

W drugim dniu zawodów rozegrano walki w szpadzie i szabli. Szpadę wygrała drużyna radziecka 9:7. Szablę zakończyła się zwycięstwem Polaków 10:6.

W spotkaniu szpadzistów punkty dla ZSRR zdobyli: Sajczuk — 4, Udras — 3 i Polakow — 2. Dla Polski: Zimoch, Jaroń i Krajewski — po 2, oraz Przędziecki — 1.

Szpadziści polscy walczili poniżej swych możliwości i na tie bardzo dobrych szermierzy radzieckich wypadli słabiej.

Z szachownicy

Pojedynek arcymistrzów

MOSKWA. W sobotę 27 bm. rozegrano w Moskwie szóstą partię meczu szachowego o mistrzostwo świata między radzieckimi arcymistrzami Botwinnikiem i Smysłowem.

W 34 posunięciu dokonali przeciwnicy remisowali. Po sześciu partiach prowadzi obrońca tytułu mistrza świata — Botwinnik 4,5:1,5.

O Puchar Miast w zapasach

WARSZAWA. — Niedzielne spotkanie Zapaśniczego Pucharu Miast zakończyły się na następujących wynikach:

II grupa
Warszawa II — Bydgoszcz 5:3
Poznań II — Szczecin 4:3
III grupa
Białystok — Stalino-
gród II 2:6
Wrocław — Warszawa 3:5.

bo. Po 9 walkach Związek Radziecki prowadził już 7:2. Zryw naszych zawodników doprowadził do stanu 7:6 dla ZSRR. Szanse na zwycięstwo zaprzepaścił Jaroń, który w spotkaniu z Udrasem prowadząc 2:0 przegrał 2:5.

Największe zainteresowanie wywołały spotkania szablistów. W ze-
spole polskim najlepszym zawodnikiem okazał się mistrz świata juniorów Zabłocki wygrywając wszystkie walki. Pozostałe punkty dla zespołu polskiego zdobyli: Pawłowski — 3, Pawlas — 2 oraz Twardokens — 1. Najsilniej-

szym punktem zespołu radzieckiego był mistrz ZSRR Wyspolski, który odniósł trzy zwycięstwa. Zwycięstwo szermierzy polskiej w meczu z reprezentacją ZSRR jest w pełni zasłużone, jednak odniesione ono zostało po bardzo ciężkiej walce. Zawodnicy radzieccy należą do groźnych przeciwników. Na plany w Warszawie zaprezentowali oni bardzo dobrą technikę. Posiadają oni ponadto dużo temperamentu w walce. Styl walki reprezentantów Związku Radzieckiego jest bardzo ekonomiczny a zarazem skuteczny.

Zakończenie marszu patrolowego „Szlakiem generała rewolucjonisty”

RZESZÓW. — W niedzielę 28 bm. zakończył się V, ostatni etap marszu „Szlakiem generała rewolucjonisty” — Karola Świerczewskiego.

W Jablonce na mecie etapu, uczestników marszu powitały liczne delegacje społeczeństwa Ziemi Rzeszowskiej z wiceprzewodniczącym WRN Ostrowskim i wiceprzewodniczącym Zarz. Woj. ZMP Binkowskim na czele.

Zwycięstwo na ostatnim etapie odniósł patrol Gwardii Centr. — 20 pkt. karnych przed Górnikiem Centr. — 27 pkt. i SKS — 33 pkt.

W klasyfikacji ogólnej marszu zwycięstwo odniósł patrol Gwardii Centr. — 152 pkt. karne powtarzając swój sukces z roku ubiegłego. Drugie miejsce zajęła drużyna LZS centr. — 181 pkt. przed Gwardią woj. I — 182 pkt. Dalej miejsca zajęły: 4) pierwszy patrol WP — 185 pkt., 5) SP — 216 pkt., 6) Gwardia woj. II — 218 pkt., 7) Unia woj. II — 218 pkt., 8) Budowlani centr. — 221 pkt., 9) Górnik centr. — 227 pkt., 10) Budowlani

woj. I — 229 pkt. Trasę ostatniego, pod etapu przebył wraz z uczestnikami honorowy patrol Korpusu Kadetów im. gen. K. Świerczewskiego z Warszawy przybywając — poza konkursem — jako pierwszy na metę.

Delegacje przybyłe na uroczystość zakończenia marszu złożyły wieńce u stóp pomnika gen. K. Świerczewskiego w Jablonce.

W KRAKOWIE

Belgowie przegrywają 4:16

KRAKÓW. — Rozegrany 28 bm. w Krakowie mecz pięciarski między reprezentacją Belgii i młodzieżową reprezentacją Polski zakończony został zwycięstwem pięciarszy polskich 16:4.

W pożegnalnym swym występie bokserzy Belgii wypadli dość dobrze na tie słabszego przeciwnika. Ogólny wynik spotkania jest korzystny dla Polaków, bo w kilku walkach było bardzo wyrównanych, a w tych właśnie spotka-

niach zwycięstwa przyznało Polakom. Goście zaprezentowali dużą ambicję i dobrą kondycję. Drużyna polska była lepsza technicznie i taktycznie. Bardzo udany był debiut młodzieżowego Młokoskiego z Gwardii (Białego) w wadze lekkiej.

W zespole gości o bok Kiekens wyróżniały zwycięstwów młodzieżowego spotkania: Dekkensa w muszli i Vlaeminka w półśredniej. Bardzo podobną rolę odegrał Bob Rager w półciężkiej.

Korupcja rządu w USA

stanów, czerpią środki na kampanie wyborcze z funduszy szulerni. Jeden z policjantów z Chicago, kapitan Gilbert, zarobił np. poza pensją 369.000 dolarów drogą przyjmowania łapówek.

Senacka komisja do badania przestępstw ujawniła, że były burmistrz Nowego Jorku, obecny ambasador w Meksyku, O. Dwyer miał kontakty ze znanymi kryminalistami i otrzymywał od nich olbrzymie sumy dolarów za świadczone im przysługi. John Parnell Thomas, przewodniczący komisji Izby Reprezentantów do badania działalności antyamerykańskiej, został uznany winnym oszukiwania rządu przez umieszczanie fikcyjnych nazwisk i stanowisk na liście plac i wyciągania tą drogą pieniędzy dla siebie i swoich przyjaciół. Frank J. Duffing zeznał przed komisją do badania przestępstw stanu Nowy Jork, że ofiarowywano mu stanowisko sędziego, jeżeli zapłaci 25.000 dolarów. Benjamin Burnstein zeznał, że ofiarowywano mu podobną pracę za 18.200 dolarów, a Sidney Kansas oświadczył, że odmówił objęcia takiego stanowiska, kiedy powiedziano mu, że musi za nie zapłacić 20.000 dolarów.

Korupcja i przekupstwo kwitnie obecnie w Stanach Zjednoczonych za rządów partii republikańskiej jeszcze bardziej niż za rządów partii demokratycznej. Okazało się, że senator Mc Carran, jeden z czołowych działaczy partii republikańskiej, zwalczający obrońców pokoju i postępu w USA, ma finansowe powiązania z gangsterami. Oświadczonego senatora Mc Carthy, przyłapano na spekulacjach giełdowych i handlu akcjami przy pomocy społecznych funduszy.

Czterech członków ze sztabu pracowników Białego Domu (siedziba prezydenta USA) wpłatanych było w nielegalne interesy. Czternastu wysokim urzędnikom państwowym udowodniono, że używają swoich wpływów dla pomaganie monopolistom w zamian za łapówki. Przeprawione w dziesięciu rządowych instytucjach dochodzone wykazały, że ponad 900 urzędników usiłowało wykorzystywać przywileje, jakie dawały im stanowiska do dyktowania dodatkowych pieniędzy w zamian za świadczenie przysług monopolom. Kongresman z Nowego Jorku, Vincent Quinn został ostatnio oskarżony o pobranie 7 łapówek w wysokości od 500

do 10.000 dolarów. Quinn zaprzeczył tym faktom. Oświadczył natomiast przedstawicielom prasy, że jako federalny prokurator stanu Nowy Jork sprowadził ustawienie przywódców Komunistycznej Partii USA, Gangsterska logika Quinna sprzeczna się do takiego rozumowania: „Tłumienie przestępstw elementarnych postępowo daje mi prawo do pobierania łapówek”.

Łapownictwo i korupcja stały się w administracji amerykańskiej i amerykańskich władzach ustawodawczych i sądowniczych tak powszechne, że nawet reakcyjny dziennik amerykański „New York Times” nazwał je „zgubną siłą, która może zrujnować morale i polityczną stabilizację”.

Wal Whitman powiedziałby prawdopodobnie, że wielki przywódca politycznych Stanów Zjednoczonych udowodnił dawno brak jakiegokolwiek „morale”, a ich „polityczna stabilizacja” jest sprawą ceny rynkowej. Wszystko bowiem wskazuje na to, że obojętnie czy w Stanach Zjednoczonych jest u władzy partia demokratyczna czy republikańska, rzecz która zawsze tam kwitnie, niezależnie od stojącej u steru partii burżuazyjnej, jest korupcja.

George Bidwell